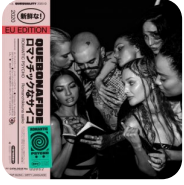


BUBBLETEA – Quebonafide

Tęsknię za Tokio świecącym jak neon
Za Tel Awiwem białym jak welon
Za Nowym Jorkiem deszczowym jak...
W sumie wróciłem dopiero
Za brudną Antananarywą
Choć chcieli oszukać nas na paliwo
Tęsknię za pizzą w Weronie i Pizą
I na pewno wiesz czemu tęsknię za Rygą
Za nocnym Santiago i Limą
Za jazdą na stopa pustynią
W tamtej Toyocie tęskniłem za klimą
Ten silnik był głośny jak dziewczyny z Rio yo
Za jazdą skuterem przez Wietnam
Tą pierdoloną zatłoczoną drogą
W każdym z tych miejsc zabawa była świetna
Ale jeszcze bardziej...

Tęskniłem za tobą, nie kłamię jak zły
Że dałbym się pociąć, ale przyjmę kulkę w moim bubble tea
Tęskniłem za tobą, nostalgia to błysk
Do którego nocą latają ochoczo takie ćmy jak my

Tęsknię za stertą rozrzuconych koszul
Za rapowaniem do utraty głosu
Spaniem do piątej, graniem od piątej
I za beztróskim oglądaniem pornosów
Tęsknię za zamkiem, freestyle'em na błoni
Za jointem na klatce, uciekaniem z domu
Może mniej za tym jak portfel był pusty
Musiałem się napocić tak jak Bruce Lee
Za Placem Kościuszki sprzedawaniem gazet
Za pierwszą gazą odebraną w ZPAVie
Za derbami w Mławie, łyżką cukru w kawie
Za Ciechanem w pubie
Za węglowodanami i plackami z Hita
Wtedy nikt z nas jeszcze nie żył jak robot



Słowa: GRABOWSKI KUBA
Muzyka: KRYGIER PIOTR
Rok wydania: 2020